

R E C E N Z J E

1. STAROŻYTNE REGULY ZAKONNE

Starożytne reguły zakonne, przekład zbiorowy. Wybór, wstępy, opracowanie ks. M. Starowieyski, Warszawa 1980 /PSP 26/

W serii "Pisma starochrześcijańskich pisarzy" otrzymaliśmy jako 26. jej tom "Starożytne reguły zakonne". Od razu powiem, że zarówno co do jej wartości, jak i opracowania redakcyjnego jest to tom znakomity, stojący na wysokim poziomie naukowym. Dlatego może służyć jako punkt wyjścia do dalszych badań i równie dobrze do celów praktycznych jako lektura dokumentów, które przez długie wieki kształtowały nie tylko oblicze duchowe określonych zakonów, ale wywarły doniosły wpływ na życie Kościoła powszechnego. Drobne uwagi, jakie niżej podam, mają znaczenie całkowicie drugorzędne i ogólnego sądu mojego nie zmieniają. Wartość tej pozycji należy oceniać nie tylko w kategoriach czysto naukowych albo praktycznych i utylitarnych, lecz także ogólno-kościelnych i - co szczególnie chcę podkreślić - ekumenicznych.

Żeby to naocznie pokazać, muszę zacytować cztery zdania z "Dekretu o ekumenizmie" /nr 15/: "Na Wschodzie znajdują się także bogate tradycje życia wewnętrznego, które w szczególny sposób wyraża zjawisko życia mniszego. Tam przecież już od chlubnych czasów Ojców świętych kwitła duchowość monastyczna /spiritualitas monastica/, która przeniknęła potem na tereny zachodnie; z niej to jako ze swego źródła wzięła początek łacińska koncepcja życia zakonnego, w niej niejednokrotnie później znajdowała

nowe siły. Toteż jest bardzo wskazane, by katolicy dużo częściej sięgali po te duchowe bogactwa Ojców wschodnich, które wznoszą człowieka całkowicie ku kontemplacji rzeczy Bożych.

Niech sobie wszyscy uświadomią, że dla wiernego spostrzeżenia pełni tradycji chrześcijańskiej i dla pojednania chrześcijan wschodnich z zachodnimi niesłychanej wagi jest zapoznanie się, uszanowanie, poparcie i podtrzymanie przebogatej spuścizny liturgicznej i ascetycznej Wschodu"

Nie waham się powiedzieć, że omawiany tom jest doskonałym wypełnieniem zaleceń soborowych na jednym określonym odcinku. Co on czytelnikowi przynosi? Najpierw usystematyzowany chronologicznie i geograficznie przegląd wszystkich reguł starożytnych z niezbędną bibliografią, która pieczołowicie i sumiennie zestawiona będzie dla wielu nieocenioną pomocą. Z kolei następuje istotny trzon książki, tj. wprowadzenie i przekład reguł. Podam teraz na użytek tych, co tej książki nie mają, wykaz autorów, jacy zostali zaprezentowani czytelnikowi: 1. Pachomiusz /tłum. A.Bober/, 2. Augustyn /tłum. M.Starowieyski/, 3. Porkariusz /tłum. A.Bober/, 4. Cezary z Arles /tłum. M.Borkowska/, 5. Paweł i Stefan /tłum. M.Starowieyski/, 6. Reguła Mistrza /tłum. K.Obrycki/, 7. Benedykt /tłum. A.Świderkówna/, 8. Kolumban /tłum. S.Kalinkowski/, 9. Leander /tłum. I.Gano/, 10. Izydor /tłum. I.Gano/.

Od razu uderza tutaj brak pomnikowej reguły św. Bazylego, jednakże słowo "Od Redakcji" stwarza nadzieję na osobny tom poświęcony regułom orientalnym. Reguł zachodnich jest wiele. Wylicza je Clavis PP Latinorum 1838-1876. Które więc wybrać? Zasady i kryteria doboru wyłuszczył szczegółowo autor tomu, ks. M.Starowieyski na s.16-17 i bez trudności można je przyjąć, z tym jednakże, że upomniałbym się przynajmniej o wyjątki z Fruktuoza, skoro zdecydowano się również tylko na wybór z

"Reguły Mistrza". Ale nie bądźmy zbyt wymagający, bo i tak dostaliśmy po raz pierwszy w języku polskim tak wspaniałą wiązaną najstarszych reguł chrześcijańskich. Dla polskiej patrologii jest to nabytek szczególnie cenny. Z wyjątkiem św. Benedykta, wszyscy inni zakonodawcy i autorzy reguł przemawiają do polskiego czytelnika po raz pierwszy. Nareszcie odezwali się po polsku zapomniani u nas zupełnie Ojcowie hiszpańscy. Reguły Leandra i Izydora są pierwszymi jaskółkami. Oby nie jedynymi. Szczególnie cieszy, że poszczególne reguły dostały znakomitą oprawę naukową w kontekście osiągnięć światowej patrystyki. Pod tym względem na specjalne wyszczególnienie zasługuje wstęp do św. Augustyna wprowadzający ład w bardzo skomplikowaną tradycję. I jeszcze słowo o bibliografii. Fachowcom wiadomo, jakie luki mają nasze, nawet największe, biblioteki w zakresie patrystyki. Tym większa nasza wdzięczność dla ks. Marka Starowieyskiego za trudy i mozoly, i co tu ukrywać, niebagatelne koszty na tym polu poniesione.

A teraz kilka dezyderatów, które - raz jeszcze powtarzam - w niczym nie umniejszają wartości tej znakomitej książki.

Szkoda, że przy Kolumbanie nie podano informacji na temat jego /czy na prawdę jego?/ "Regula monialium". Tenor jej, duch i nastrój doskonale przylega do tego surowego Iroszkota. Okazuje się, że nie miał on ani za grosz litości nad płcią słabą, bo zaraz na wstępie zachowanego uszkodzonego urywka czytamy: "Za jednym razem nie należy wymierzać więcej niż 25 uderzeń" /PLS 4,1603/. Charakterystyczny jest przepis, że "od początku dnia aż do nocy nie należy zmieniać szat" /tamże 1604/.

Odczuwa się też brak komentarza przy tekście reguł. Wprawdzie wstępy dużo tu wyjaśniają, ale czasami wątpliwości jednak pozostają. Jesteśmy przecież w innej epoce, w innych strukturach społecznych, w zupełnie innym obrazie cywilizacji

materialnej. Zjawiska pewne dziś już nie istnieją i w samej rzeczywistości i w języku. W wypadkach wątpliwych tłumacz staje na rozdrożu i każdy jego przekład staje się poniekąd interpretacją. Ale czy zawsze słuszną?

Osobne zagadnienie to zakony a hierarchia kościelna. Wzajemne relacje były wielostronne i wielokierunkowe i znajdowało to wyraz w decyzjach soborów i synodów. Przejrzenie indeksów w wydaniach tekstów synodalnych daje w tym względzie obfity materiał. Są interwencje synodów przeciw nieprawidłowościom w życiu zakonnym, są jeszcze surowsze dekryty na biskupów, którzy ograbiali klasztory i chcieli podstępnie je likwidować /np. II synod w Sewilli za Izydora w 619 r., Kan.10; Vives 169-170/, jeszcze inne uchwały synodalne polecają biskupom troskę o klasztory żeńskie itp. Niemal z reguły opaci są obecni na synodach i podpisują akta. Czy to wszystko odbijało się w jakiś sposób na kolejnych regułach; jeżeli tak, to jak?

I na koniec sprawa wynaturzeń w pojmowaniu życia zakonnego i dążenia do doskonałości. Wystarczy tu przywołać Eustacjusza, późniejszego bpa Sebasty /+ po 377/, którego błędy odbiły się /per oppositionem/ na kierunku ascezy Bazylego. Notoryczne nieroby, jakimi byli messalianie czyli euchici, znaleźli ostrych krytyków w autorach reguł. Augustyn pisał ok. 400 r. "De opere monachorum" mając na oku konkretne zjawiska. Również przestroga św. Benedykta: *Otiositas inimica est animae* /reg.48/ ma też swój historyczny kontekst. Przykłady nieprawidłowości i wynaturzeń można by oczywiście mnożyć, ale nie o to tu chodzi. Zainteresowanie budzi, czy i jak takie antyewangeliczne i wręcz antyhumanistyczne postawy odbijały się w ustawach i regułach zakonnych.

Na tym kończę uwagi ogólne. Przechodzę do szczegółowych według kolejności stron.

s.22. Krąg syryjski reguł został potraktowany po macoszemu. Nie wspomniano tu polskiej trzytomowej monografii: Stefan Siwiec /Schiwietz/, Das morgenländische Mönchtum, której tom III /Mödling 1938/ zajmuje się specjalnie Syryjczykami. Oprócz wspomnianego l.c. Kabbuli /+435/ nie wymieniono żadnego innego nazwiska, a warto było przywołać przynajmniej dwóch nestorian. I tak Abraham z Kaszkar /+588/, założyciel słynnego klasztoru na Górze Izła, napisał regułę /zachowaną/ i dzięki temu stał się "ojcem życia monastycznego u nestorian" /Ortiz de Urbina, Patr. Syr.135/. Jego następcą był Dadiszio /+604/, opat na wspomnianej górze, autor nowej reguły zakonnej nestoriańskiej. Istnieje przekład niemiecki tych reguł /o czym zapomniał nawet Ortiz/ w BKV² tom 22: Ausgewählte Akten Persischer Märtyrer mit einem Anhang: Ostsyrisches Mönchsleben. Aus dem syrischen übersetzt von Dr Oskar Braun, Kempten 1915, s.318-331.

s.24. O świeżo odnalezionej i wydanej regule Eugipiusza piszę szerzej w RTK 28/1981/z.4, 131-136.

Są kłopoty z autorstwem tzw. "Regula Orientalis", która bywa przypisywana diakonowi Wigiliuszowi. Postać to bliżej nieznana. Pomija ją całkowicie Schanz, Bardenhewer, LThK, Patrologia /Turyn 1978/. Jednakże Gennadiusz, De vir.ill.51, pisze wyraźnie, że "ułożył na podstawie tradycji Ojców "Regułę mnichów", która czytana jest w klasztorze dla postępu duchownego braci podczas zebrania" /Słownik 391/. Wynika z tego, że Wigiliusz żył w V w., że napisał regułę, że był prawdopodobnie Galem. Pozostaje dalej pytanie, czy "Regula Orientalis" to ta, wzmiankowana tu reguła?

s.25. O Leodegarze i jego "kanonach monastycznych" piszę w załączniku do niniejszej recenzji dając pełny ich przekład według CC 148 A,319-320.

s.109. Jest tu mowa o dwóch listach Cezarego do swej siostry Cezarei, ksieni klasztoru. Dotyczą one życia zakonnice. Jeden

z nich przetłumaczyłem w "Antologii listu starochrześcijańskiego I. Listy z dziedziny kierownictwa duchowego", pod red. Leokadii Małunowiczówny /Lublin 1978, s.337-344/.

s.114. Przerażający jest w swej treści przypis na tej stronie. Jest to *signum temporis*, a jednocześnie dowód, w jakich warunkach pracujemy, skoro danego tekstu nie można znaleźć w całej Polsce. W tym konkretnym wypadku trzeba było sprawdzić, czy nigdzie nie ma 34 zeszytu serii "Florilegium Patristicum", gdzie Morin wydał "S.Caesarii Regula S.Virginum" /Bonn 1933/, jeszcze przed ogłoszeniem swych "Opera omnia". Jako ostateczność trzeba było uwzględnić wybór z obydwu reguł, jaki dał Morin u Kocha: Quellen zur Geschichte der Askese und des Mönchtums in der alten Kirche /Tübingen 1933, nr 109/.

s.116. "Niech sporządzi akt darowizny /.../, dopóki jest jeszcze wolny". Oryginał: "Donationis chartas /.../ faciat, dummodo liber sit". Sądzę, że to "dummodo" trzeba tłumaczyć: byle był wolny, albo: jeżeli jest wolnym, a nie niewolnikiem.

s.118. "Niech czytają aż do godziny trzeciej" - dla zwykłego śmiertelnika wyrażenie to jest niejasne. Albo trzeba dać objaśnienie, że jest to nasza dziewiąta przed południem, albo jeszcze lepiej, we wstępie ogólnym dać opis całościowy liczenia czasu u starożytnych.

s.125. "Te które gotują posiłek, niech za pracę otrzymają dodatkowy kubek napoju" /reg. 22/. Merum to nie tylko zwykły napój, jak chce przekład, ale coś więcej. Por. "Fitque sanguis Christi merum" /Pange lingua/.

s.139. Chochlik w tytule: REGUTY zamiast REGULY.

Jest tu mowa o takiej sytuacji, że w klasztorze jest dwóch opatów, a takie wypadki znamy z V-VI wieku. Tę informację trzeba uzupełnić uwagą, że jeszcze w VII w. spotykamy się z taką nieprawidłowością, bo kanon 12 synodu w Chalon-sur-Saône /conc. Cabi-

lonense/ z r. 647/653 stanowi: "W jednym klasztorze nie powinno być dwóch opatów, żeby skutkiem sporów kompetencyjnych o władzę /sub obtentu potestatis/ nie powstawały niesnaski i zgorzelenia wśród mnichów. Jednakże gdyby jakiś opat wybrał sobie następcę, ten, którego wybrano, nie będzie miał żadnej władzy rozporządzania dobrami samego klasztoru" /CC 148 A,305/.

s.145 nn. Cytuje się tu "De psalmodiae bono sive de utilitate hymnorum" Nicetasa z Remesjany w starym wydaniu PL 68, a nie w jedynym krytycznym C.Turnera w Journal of Theol.Studies 24 /1923/225-52, dostępnym obecnie w PLS 3,190-98.

s.236. Przy wykazie dzieł Kolumbana wypadły utwory poetyckie /Carmina i Celeuma/.

s.237. Mówi się tu o zwyczajnym pochodzie reguły Benedykta połączonym z wypieraniem reguły Kolumbana oraz o synodach nakazujących wprowadzanie i stosowanie reguły benedyktyńskiej. Na dowód tego przytacza się synod w Akwizgranie z 817 roku. Otóż można tu podać sporo analogicznych wcześniejszych dokumentów. I tak założyciel małego klasztoru w Altaripa, bp Wenerandus przesyła w latach 620/630 bpowi Konstancjuszowi w Albi Regułę św. Benedykta i nakazuje surowo jej zachowanie. Tekst w PLS 5, 1655-56. Kapitularz Karlmana z 21 IV 742 stanowi: "Mnisi i zakonne służebnice Boże niech się starają swoje życie urządzić, zorganizować i prowadzić zgodnie z regułą św. Benedykta" /nr 7; Silva 209/. Kolejny kapitularz tegoż Karlmana z Lestines z 743 r. stwierdza: "Opaci i mnisi przyjęli regułę św. Ojca Benedykta, aby odnowić podstawy życia zakonnego" /Silva 210/. Tak było w Galii. Do Germanii zaś odnoszą się słowa św. Bonifacego /+754/ w liście do pap. Zachariasza: "Zbudowaliśmy tam/ w Fuldzie/ klasztor, osadziliśmy żyjących pod regułą św. Ojca Benedykta mnichów, mężów ścisłej abstynencji, bez mięsa, wina i sycery, bez niewolników, ale zadowolonych z pracy własnymi rękami"

/Ep.86; Tangl /1912/193/. Świadectwo bpa Leodegarda z lat 663-680 przedstawiam w załączniku do niniejszej recenzji.

s.245. Kal. Nov. to nie 1 października, lecz 1 listopada.

s.265. Dwa razy na tej stronie przekręcono nazwisko ostatniego wydawcy reguły Leandra i Izydora. Ma być: Campos Ruiz, nie Rius.

s.267. "Ostatni wydawca reguły Izydora uważa, że Izydor mnichem nie był". Ale też wydawca, czyli Juliusz Campos Ruiz, pijar, niczego innego nie zrobił, jeno streścił artykuł: J. Pérez Llamazares, ?, San Isidoro de Sevilla, monje?, Miscellanea Isidoriana, Rzym 1936, s.39-55. Sam zresztą ten artykuł cytuje na s.83 /SPE II/.

s.270. Do bibliografii Izydora dodałbym:

F r a n k K.S., Isidor von Sevilla, Regula Monachorum und ihre Quellen, Studia Patristica 13/1975/461-70;

L i n a g e C o n d e A., Isidoro de Sevilla, De monachis /Étymologiarum VII 13/. Tamże 479-86.

s.289. Niedokładnie przełożono tytuł i pierwsze zdanie 17 reguły Leandra: "Dziewica nie powinna sama rozmawiać z jedną osobą. Niechaj nikt z tobą nie rozmawia sam na sam, ani ty z nikim nie wszczynaj rozmowy ..." W oryginale czytamy: ut virgo singulara non loquatur cum singulo. Nullus te singulare colloquatur, nec tu /.../ adloquaris aliquem singularem. A więc chodzi tu wyraźnie o mężczyznę, o rozmowę z jednym mężczyzną. Odpowiednikiem tego rozdziału jest rozdział 30 /sola cum solo/.

s.294. W regule Leandra występuje św. Józef jako wzór życia zakonnego /reg.23/: "Także Józef, któremu była zaślubiona, był ubogi, p o n i e w a ż był sprawiedliwy". Oryginał: "Sed et Joseph cui erat desponsata, cum esset iustus erat tamen et pauper" /wyd. Campos Ruiz, s.30/. To "cum" można rozmaicie tłumaczyć. Wydaje mi się, że lepiej będzie oddać je przez "chociaż".

Tak też to zdanie przetłumaczyłem w swojej "Małej antologii patrystycznej o świętym Józefie" /F.Filas, Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy. Wyd. Apost. Modlitwy, Kraków 1981, s.418/.

s.299. "Pielgrzymowanie sprawiło, że znam Boga. Umrę pielgrzymując i tam będę pochowana, gdzie tego poznania dostąpiłam" - mówi matka do syna Leandra /reg.31/. Czy zważywszy na kontekst historyczny można "peregrinatio" oddać przez "pielgrzymowanie". Chodzi tu o ucieczkę przed inwazją bizantyjską na Hiszpanię. Rodzice Leandra, Izydora i Florentyny czując zagrożenie uciekli z ogólną falą. Na wygnaniu nastąpiło nawrócenie matki. Przekładam więc tak: "Wygnanie dało mi poznać Boga. Umrę jako wygnaniec i tam będę mieć swój grób, gdzie Boga poznałam".

s.300. "Uważaj synogarlicę za matkę" - czytam w tym samym rozdziale reguły Leandra. Zachodzi tu gra słów. Ponieważ wyżej zacytował Leander słowa Psalmu: "Znalazła synogarlica /=turtur/ gniazdo dla siebie" /Ps 8,3-4/, a przełożona klasztoru nazywała się Turtur, więc trzeba by tłumaczyć: Uważaj Synogarlicę /przez wielkie "S"/ za matkę, albo: Uważaj Turturę za matkę.

s.301. "Znamy wiele starodawnych przepisów i pouczeń tu i ówdzie dawanych świętym Ojcom" /Wstęp do reguły Izydora/. Rozumieć to trzeba chyba przeciwnie: dawanych p r z e z świętych Ojców, na co wskazuje dalszy tekst.

s.325. Przy nazwisku Bober A. dodać strony 180 i 187.

s. 329. Przy Wigiliuszu diakonie figurują stronicie: 24 i 151. Na tej ostatniej imię to nie występuje.

s.1-343. Strasznie uciążliwe są w czytaniu te skróty reguł w rodzaju: RCezDz, RPawSt czy PorzKl i inne. Nikt nie będzie protestował przeciw ich stosowaniu w bibliografii i przypisach. Nie widzę jednak racji stosowania ich w samym tekście książki. Trudna do zniesienia mordęga przy czytaniu. Ile w końcu zaosz-

czędzi się tym miejsca? Chyba nie więcej niż jedną, a najwyżej dwie stronicie. Czyli nie opłaci się skórka za wyprawę!

Omówione wyżej dzieło jest pierwszym tomem serii "Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy" o treści składanej. Start jest wielce udany i zachęcający. Zakładając, że niniejszy tom będzie miał kontynuację w postaci reguł z kręgu greckiego i syryjskiego, można wyrazić nadzieję, że w ślad za nim pójdą kolejne o składanej, ale jednorodnej treści. PAX wydaje historyków kościelnych. Sokratesa i Sozomena już mamy. W najbliższym czasie ma się ukazać nowy Euzebiusz i po raz pierwszy Ewagriusz, będący kontynuacją Sokratesa, Sozomena i Teodoretę z Cyru i sięga mniej więcej do 600 roku. Przewidziany jest też Grzegorz z Tours: Historia Francorum i na dalszym planie Beda: Historia ecclesiastica gentis Anglorum. Czemużby zatem seria "Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy" nie mogła wydać starochrześcijańskich kronikarzy od Euzebiusza - Hieronima począwszy. Oczywiście z komentarzem! Inny składany tom mógłby zaprezentować "Itineraria" i "Peregrinationes ad loca sancta". Jak dotąd mamy z tej dziedziny tylko dwie pozycje: Peregrynację Egerii /tłum. Wł. Szołdrski/ i Breviarius de Hierosolyma /tłum. A.Bober/. Z tekstami nie powinno być kłopotu, bo kronikarzy wydał Mommsen /do niektórych są nowsze wydania/, a wszystkie Itineraria są zebrane w Corpus Christianorum, tom 175. Omawiam je w artykule "Pielgrzymki" w "Słowniku" /Poznań 1971/, s.585-92.

Ks. Marek Starowieyski wydając "Ewangelie apokryficzne" a obecnie "Starożytnie reguły zakonne" dał dowód niepospolitych talentów w organizowaniu tego rodzaju zespołowej pracy. Sam jeden stał się niemal instytucją. Zadziwia rozmachem i ogromem pracy. Pozostaje nam tylko polecać go opiece Bożej i życzyć,

aby spod jego ręki i pióra wychodziły dalsze tak piękne i udane tomy.

Andrzej Bober SJ

ZALĄCZNIK DO RECENZJI

LEODEGAR /+679-80/ I JEGO "CANONES MONASTICI"

Leodegar /Leudegar, Luitgar, fr. Lèger/, św. /2 X - Com. Mart.Rom. 431/, bp. Autun /Augustodunum/, urodził się ok. 616 r. w rodzinie szlacheckiej, wychowany i starannie wykształcony, został najpierw diakonem u swojego wuja Didona w Poitiers, w r.653 opatem klasztoru św. Maksencjusza¹, a w latach 659/660 został powołany przez Batyldę² do rady regencyjnej. Od 663 r.

1 Wspomina o tym świętym /26.VI - Com.Mart.Rom. 257/ Grzegorz z Tours, Historiarum II 37: "Żył w tym czasie mąż chwalebny opat Maksencjusz, rekluz z bojaźni Bożej w klasztorze w okolicach Poitiers. Nazwy tego klasztoru nie podaliśmy, bo do dziś miejscowość ta nosi nazwę "Celi św. Maksencjusza" [Saint-Maixent, dép. Deux Sèvres] /.../. Dokonał on wielu cudów i kto chciałby je poznać, niech przeczyta jego życiorys i wszystkiego się tam dowie. Działo się to w 25 roku panowania Klodwika" /=507/. Wspomniany życiorys "Vita S.Maxentii abbatís Pictaviensis" wydał J.Mabillon, Paryż 1668, wyd.3, Mâcon 1935 /Clavis PP Latinorum 2124/.

2 Batylda, pochodzenia anglosaskiego, sprzedana za niską cenę Frankom, znalazła się u boku majordoma Erchinoalda. Z biegiem czasu stała się żoną Klodwika II i zrodziła królów: Chlotara III, Chideryka II i Teuderyka III. Jej życiorys /Clavis 2090/ opowiada m.in. o założeniu przez nią słynnych klasztorów w Kala /Chelles/ i Korbei /Corbie/. Od r.667 żyła w klasztorze w Chelles i tam zmarła ok. 680 r. - J.Marilier, Bibl. SS 2/1962/ 971-72.

był biskupem Autun dokąd ok. 670 r. zwołał synod dla zaprowadzenia większej dyscypliny wśród kleru i zakonników, na którym m.in. przepisał klasztorom regułę św. Benedykta, usuwając tym samym w cień regułę Kolumbana. Uwikłany w burzliwe ówczesne wypadki polityczne i krwawe intrygi dworskie został w 675 r. zesłany przez króla Childeryka II do Luxeuil. Po zamordowaniu króla Leodegar wrócił do swej stolicy, ale na krótko, bo nienawistny majordom Ebroin w wyniku oblężenia zdobył Autun, pojmał biskupa, wyłupił mu oczy i skazał na wygnanie /676/. Wkrótce jednak Ebroin, podejrzewając go o udział w spisku na życie Childeryka, porwał go z klasztoru, wyciął mu język i kazał go ścigać w Sarcing 3 X 679 lub 680. Brata zaś jego Guarina /Gairena/ ukamienowano.

Tragiczne dzieje tego biskupa opisało trzech autorów /Clavis 1079-1079b/. Najważniejszym jest Ursyn, benedyktyn z Ligu-gé /pocz. VIII w./, autor "Passio S.Leodegarii" /PL 96,335-46; MGH scr.mer. V 323-56; CC 117,587-634. Przekład polski: Żywot św. Leodegariusza, biskupa augustoduńskiego, napisany od Ursyna, położony u Suriusza. Żył około R.P.680, w: Stefan Wielowieyski SJ, Nowe żywoty Świętych /.../ Część III, Kalisz 1739,s.227-29/.

Na Leodegarze kończy Clavis PP Latinorum /1077/ swój poczet galijskich Ojców Kościoła. Wkład jego do patrystyki jest niewielki,bo liczy tylko dwie drobne pozycje:

1. Canones monastici concilii Augustinensis, PL 96,377-80; MGH leg.sect.III, concilia I s.220-21; CC 148 A,319-20. Pełny polski przekład wg CC niżej;
2. Epistola ad Sigradam, PL 96,373-76; MGH epist.III s.464-67; CC 117,503-508. - Jest to list pocieszający do matki po stracie /ukamienowaniu/ syna Guarina. Obszerny fragment w przekładzie niżej.

Kanony klasztorne synodu w Autun /ok. 670 r./

Synod w Autun /Synodus Augustinensis/ odbył się pod przewodnictwem miejscowego biskupa Leodegara. Dokładna data synodu nie jest znana, ale trzeba ją umieścić między rokiem 663, kiedy Leodegar został biskupem, a rokiem 675, kiedy został aresztowany. Akta zachowały się w stanie postrzępionym i niepełnym /wszystkich kanonów było 15/. Podpisów brak. Prócz pierwszego /wstępnego/ wszystkie inne kanony dotyczą życia zakonnego.

·/.

"Jeżeli jakiś kapłan, diakon lub kleryk nie zna bezbłędnie symbolu przekazanego pod natchnieniem Ducha Świętego przez apostołów i nie zna składu wiary św. Atanazego biskupa, ma być potępiony /condemnetur/ przez biskupa.

1. Pierwszy punkt niniejszych ustaw dotyczy dyscypliny zakonnej. Opaci i mnisi nie mogą mieć nic własnego. Mnisi mają otrzymywać zwykle pożywienie i odzież od opata.

5. Aby żaden z nich nie pełnił funkcji ojca chrzestnego.

6. Aby nie wałęsali się po miastach. Gdyby jednak dyktował to pożytek klasztoru, należy ich posłać z listem swojego opata do archidiakona miejskiego.

8. Niech będą posłuszni swemu opatowi lub przełożonemu.

10. Niech nikt się nie waży wchodzić w zażyłość z obcymi¹ kobietami. Kto by się tego dopuścił, ma być surowo ukarany. Aby pod żadnym warunkiem kobiety nie wchodziły do klasztorów męskich.

1 Mulier extranea, gr. syneisaktos, łac. zazwyczaj subintroducta, czyli "wprowadzona", obca, tj. nie będąca najbliższą krewną.

Postanawiamy i decydujemy, aby nikt nie ważył się przetrzymywać mnicha innego klasztoru bez zezwolenia swojego opata, lecz skoro się stwierdzi, że to włóczęga, należy go odesłać do swojego klasztoru. Tam ma być ukarany stosownie do winy.

15. W sprawie opatów i mnichów należy zająć takie stanowisko, że we wszystkim mają zachować i przestrzegać tego, czego nauczają normy kanoniczne i reguła św. Benedykta. Jeżeli opaci i klasztory będą tego wszystkiego należycie przestrzegać, za łaską Bożą rosnąć będzie liczba mnichów, a cały świat uchroni się dzięki ich nieustannym modlitwom od wszelkiej zarazy zła. Niech wszyscy mnisi będą bezwzględnie posłuszni, niech jaśnieją blaskiem skromności, niech będą gorliwi w Bożym oficjum, oddani w modlitwie, w miłości wytrwali, żeby z powodu niedbalstwa i nieposłuszeństwa nie stawali się łupem dla wroga, który wokół krąży, ryczy i szuka, kogo by pożarł /por. 1 P 5,8/. Niech ich ożywia jeden duch i jedno serce /por. Dz 4,32/. Niech nikt nie nazywa czegokolwiek swoim; niech wszystko mają wspólne, niech pracują wspólnie, a nade wszystko niech będą gościnni. Kto by zaś usiłował przez jakieś wykroczenie w niwecz obracać to, cośmy z rozkazu Bożego podali na umocnienie reguły zakonnej: jeżeli będzie to opat - będzie na rok zasuspendowany od komunii; jeżeli przełożony - na dwa lata; jeśli mnich - będzie albo wychłostany biczami, albo zasuspendowany od komunii, stołu i miłości przez trzy lata. Jest słuszne, aby kiełkujące nasiona wykroczeń wycinać sierpem, bo gdyby wzrastając przy symulowanej powściągliwości urosły w las, nawet siekierą trudno by je wyrąbać".

Słowa pociechy do matki po stracie syna

Epistola consolatoria, nr 5-7. PL 96,375-76

Zemsta dworu dosięgła również matkę biskupa. Wzmianka o "amissio rerum"/nr 3/ oznacza zapewne konfiskatę majątku. Wyżuta ze wszystkiego, pogrążona w smutku, wstąpiła do klasztoru. Syn biskup przestrzega ją, żeby nie żywiła ani cienia nienawiści do swych wrogów, stawiając jej przykład Chrystusa modlącego się za nieprzyjaciół /Łk 23,34/. Zachęca ją do zatopienia się w Piśmie św. i w kontemplacji.

•/.

5. /.../ Choć są tacy, których nikczemność życia oddziela od nas we wspólnocie, to jednak z tego tytułu, że są stworzeni, nie wolno ich nienawidzić, lecz przeciwnie - zgodnie z przykazaniem Boga - miłować.

6. Strzec się trzeba przede wszystkim tego, aby ani ciałem, ani duszą nie wracać do tych rzeczy doczesnych, z których wyzwoliła nas dobroć Boża. Nawet gdyby jeszcze coś pozostało z prawnie posiadanych rzeczy, trzeba by to z wielkim pośpiechem sprzedać, albo rozdać i ofiarować ubogim, aby serce mogło zapalić się do skarbów królestwa niebieskiego i wiekuistego szczęścia. Maria, idąc za takim przykładem, "siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do niego i rzekła: Panie, czy ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona" /Łk 10,39-42/. Maria gorzała tak wielkim

żarem miłości, że nawet wycofała się z fizycznego usługiwania Panu i w miarę, jak Pan jej użyczył, zatopiła się wyłącznie w kontemplacji jego potęgi. Trzeba więc, aby każdy kto stał się godny oddać się takiej kontemplacji, a stoją mu na przeszkodzie złe przeciwności, aby dniem i nocą poświęcał się psalmom, hymnom i pieśniom duchowym i z zapaloną lampą wyczekiwał nadejścia Pana, przestrzegał posłuszeństwa świętej regule, aby, kiedy nadejdzie, można mu było natychmiast otworzyć. Nie ma nic lepszego nad bojaźń Bożą, nic słodsze nad przejęcie się przykazaniami Bożymi.

7. O dobra Pani! Co dobry Bóg ma przygotowane dla ciebie, tego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdoła pojąć /por. 1 Kor 2,9/. A jak już w tym życiu Bóg ci wynagrodził, posłuchaj uważnie. Zamiast posługi służebnic dał ci wszystkich świętych braci, którzy codziennie modlą się za ciebie. Zamiast usług służących dał ci święte siostry, z którymi dzielisz wspólne życie. Zamiast trudów życia dał ci spokój w zgromadzeniu klasztornym, Zamiast straconego majątku dał ci Pismo Boże, święte rozmyślenia i nieustanną modlitwę. Po stracie rodziców masz czcigodną i świętą panią Iterię opatkę; jest ona dla ciebie matką, siostrą i córką. Odpłacaj się jej wzajemnością, bo jestem pewien w Chrystusie, iż jesteście jednym sercem i jedną duszą. Dlatego ufam, że tak właśnie przyjąłś wszystko /.../.

Przełożył i opracował

Andrzej Bober SJ